



atem 1968 roku Szymborska zapadła na wyjątkowo ciężkie przeziębienie. Ponieważ choroba nie ustępowała mimo leczenia, zalecono wykonanie prześwietlenia płuc. Prześwietlenie wykazało niebezpieczne zmiany – poetka miała gruźlicę. Została natychmiast skierowana do szpitala sanatoryjnego dla gruźlików na Ciągłówe w Zakopanem. Trafiła tam pod koniec lipca. Diagnoza przestraszyła ją. W rodzinie jej matki gruźlica siała spustoszenie, babka ze strony ojca zmarła młodo na tę groźną chorobę. W drugiej połowie XX wieku leczono już gruźlicę z powodzeniem, ale terapia nie była przyjemna. Wiązała się też z izolacją pacjenta, który prątkował, czyli mógł zarazić kolejne osoby. Wisława wyjechała do Zakopanego, nie informując nikogo, nawet siostry. Do Adama Włodka, który tradycyjnie odprowadzał ją i pomagał z bagażami przy każdym wyjeździe, zadzwoniła dopiero z sanatorium. Prosiła go o powiadomienie Nawoi oraz Władysława Machejka, szefa w „Życiu Literackim”. Spodziewała się spędzić na Ciągłówe dwa–trzy tygodnie, została tam prawie pół roku.



Smutek i przygnębienie z powodu nieoczekiwanej izolacji zawałdnęły nią tym bardziej, że właśnie od kilku miesięcy była bardzo szczęśliwa. W roku 1966 odnowiła znajomość z Kornelem Filipowiczem, w kolejnych miesiącach znajomość zmieniła się w zażyłość, a pod koniec 1967 Szymborska już wiedziała, że kocha z wzajemnością. Miała czterdzieści cztery lata, Filipowicz był starszy od niej o lat dziesięć, byli zatem ludźmi dojrzałymi, doświadczonymi i, nie da się ukryć, bardzo różniącymi się od siebie. Związek nie był więc łatwy i poetka obawiała się, że nieoczekiwana „przerwa” może go zakończyć.

Kornel Filipowicz był prozaikiem i poetą, scenarzystą filmowym, przyrodnikiem z wykształcenia, zapalonym kajakarzem, wędkarzem i grzybiarzem. Oraz kolekcjonerem: starych pocztówek, numizmatów, militariów, mniej i bardziej urokliwych drobiazgów znajdujących na targach staroci. Dwukrotnie żonaty, miał dwóch synów. Starszy, Aleksander, towarzyszył mu jako dziecko w wyprawach kajakowych. Pierwszą żoną i wielką miłością Filipowicza była Maria Jarema, niezwykle utalentowana malarka i rzeźbiarka. Jej pracownię w ich wspólnym mieszkaniu zachował w nienaruszonym stanie przez wiele lat po jej przedwczesnej śmierci (zmarła na białaczkę). Szymborska nigdy nie zamieszkała w mieszkaniu Filipowicza, być może również przez uszanowanie dla pośmiertnej obecności Marii.



Spotkanie tak odmiennych osobowości nie było łatwe – on był trampem, ona była damą, domatorką, wyjeżdżającą na wakacje od lat w to samo miejsce: do Astorii w Zakopanem. Toteż swoje pierwsze wspólne lato spędzali osobno, Szymborska w domu, a Filipowicz na Lubelszczyźnie. Wędrował z namiotem i słał ukochanej kartki z kolejnych miejscowości, na przykład z Łysobyków nad Wieprzem. Nie wiedział o jej chorobie do czasu powrotu do Krakowa.





Jadąc do sanatorium, Wisława pozostawiła mu listowną wiadomość:

Kochany Kornelu!

Przyjechałeś do Krakowa – a mnie nie ma! – jestem w Zakopanem! Ale bynajmniej nie z własnej woli i chęci. Nic strasznego: tylko okazało się, że ta dziwna grypa przybrała u mnie postać zapalenia opłucnej... Coś zaczęłam wieczorami gorączkować, poszłam do porządnego prześwietlenia, no i przyznano mi parę tygodni sanatorium, może niepotrzebnie, ale trafiłam na lekarkę entuzjastkę [...]. Kornelu, nie martw się, to nic nie jest, wiesz przecież, że do sanatorium wysyłają raczej lekko stukniętych, a naprawdę chorych leczy się w szpitalach. [...] Wszystko to razem to jednak złośliwość losu, prawda? Ale Zakopane blisko, będę dzwonić i choć w ten sposób poczuję czasem Twoją obecność. Jeżeli naturalnie nie znudzi Ci się takie rozstanie? Oj, Kornelu!

Rozstanie nie zaszkodziło im, ich związek trwał przeszło dwadzieścia lat, do śmierci Filipowicza. Pobyt w sanatorium został udokumentowany obfitą korespondencją, można powiedzieć, że zaowocował dziełem literackim stworzonym przez dwie osoby. Dla poetki pisanie zabawnych listów było sposobem na przetrwanie leczenia, Filipowicz starał się ją zająć i rozbawić, mimo że sam w tym czasie też dość poważnie chorował.